KURYER KRAKOWSKI.

Dnia 4 Maja 1835. PONIEDZIAŁEK.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Zygmunt I wyjeżdża dla poskromienia zdrajcy Glińskiego r. 1508

N^{er} 28.

KRAKÓW.

Wczoraj w teatrze p. Guzików odegrał koncert na instrumencie ze słomy i drzewa w Krakowie mało znanym.—Te dziwne skrzypce słomiano-drewniane składają się z lasek sosnowych równo-grubych, jednako gęstych, ale nie jednakiej długości, które słomą obwinięte tak do siebie we dwóch miejscach przystają, że końce są zupełnie wolne.—Laski uderzone, jak np. strony cymbałów, dostają wibracyi i wydają tony. Każda jednak laska tylko do jednego rodzaju wibracyi jest zdolna, przy której na miejscach, gdzie laska do podstawy przylega, ale nie jest *prymocowaną do niej*, tworzą się wezły wibracyi (dwa w ogóle), i dla tego każda tylko jeden ton wydaje. Wysokość i głębokość tonów, przy jednakich okolicznościach, zawisła od grubości i kwadratu długości, to jest, im krótszą i grubszą jest laska, tem wyższy jest ton, a im dłuższą i cieńszą jest laska, tém ton jest głębszy. Widząc tę harmonikę z drzewa tak prostą i trudności niepodobne do pokonania przedstawiającą, dziwić się potrzeba pracy nadludzkiej i nadzwyczajnemu talentowi pana Guzików, który wydobył z tego instrumentu tony harmonijne, czyste, pełne zachwycającego uroku i obecne osoby wprawił w największe zadumienie, które im wyrywało nieustanne i rzęsiste oklaski — Najtrudniejsze sztuki, np koncert Hofmeistera na Fortepiano i z *dzwonka* Paganiniego wykonał z *pamięci* z niepodobną do uwierzenia zręcznością i dokładnością. Gra p. Guzików na tym instrumencie dowodzi iż rzeczy niepodobne do wykonania stają się podobnemi przy wytrwałości i talencie; dowodzi jeszcze tej prawdy, że człowiek jeszcze dotąd niewie co umieć i dokonać jest zdolny Można powiedzieć śmiało, że p. Guzików jest pierwszym i największym dotąd na tym instrumencie wirtuozem.

Francja. Adwokaci w mieście Marmande i Vesoul protestowali się

również przeciw rozkazowi królewskiemu z 30 Marca, a ich opinia zgadza się zupełnie ze zdaniem adwokatów paryzkich. — Z departamentów Loary i Ronu przybyło wielu mieszkańców do Paryża, krewnych i przyjaciół więźniów politycznych i zajęło mieszkania tuż przy pałacu Luxemburg, gdzie więźniowie będą sądzeni. Obadwa komitety obrony więźniów politycznych z Lyonu i Paryża ogłosiły w pismach publicznych, iż po naradzie z więźniami i powziętem przekonaniu, że prezes izby parów zamyśla niezezwolić, aby ich nie adwokaci bronili, protestują razem i jednomyślnie przeciw wszelkiemu nadwerężeniu prawa wolnej obrony, i że przyjmą za obrońców przez siebie tylko wybrane osoby. — Proces niezawodnie się rozpocznie dnia 5 Maja. — Znowu robią przygotowaniu do wielkiego przeglądu gwardyi narodowej w imieniny królewskie dnia 1 Maja. Jeszcze nigdy w Paryżu niewidziano tak wielkiego napływu osób do kościołow podczas wielkiego tygodnia jak w tym roku. W samym kościele S. Rocha ofiary wynosiły 15,000 franków. — Jedna gazeta Paryzka mówi, że Jezuici usiłują znowu tajemnie przekradać się do Paryża. Ich naczelnicy zgromadzili się w domu przy jednej z ulic Paryża. Spodziewamy się jednak, iż nasz rząd wyśledzi te intrygi, a ich sprawców zagranicę Francyi oddali. — Dnia 21 Kwietnia w izbie deputowanych rozbiegła się pogłoska, że Donna Marja opuściła Lizbonę a w tej stolicy Portugalii ogłoszono rzeczpospolitą. — Ministrowie Broglie, Thiers i Guizot wyszli zaraz z izby sejmowej. Dotąd jednak ta wiadomość niepotwierdziła się jeszcze i gazety ministerjalnej nic o niej niewspominają. — Poseł angielski już robi przygotowania do odjazdu; jego następcą ma być Granville lub Durham. — Na giełdzie kupieckiej w Paryża wielka nieczynność panuje: obecność nawet Rotszylda nie potrafiła zachęcić do kupowania papierów. Spekulanci lękają się ministerstwa Wigów w Anglii, gdyż sądzą że ministrowie angielscy spólnie z francuzkiemi wdadzą się zbrojno w zagodzenie sprawy hiszpańskiej, zwłaszcza jeźli Valdez nie będzie szczęśliwszy od Miny. — Również proces więźniów politycznych przejmuje obawą spekulantów i tamuje wszelkie zatrudnienia.

(G. P. S.)

Austrja. Urodziny cesarskie w d. 19 Kwietnia były przez Wiedeńczyków obchodzone z zapałem, którzy gorące modły zasyłali do Wszechmocnego o długie życie i panowanie ukochanego Monarchy. — W poniedziałek wielkanocny dworski teatr był otwarty i bardzo pięknie oświecony. Przed wystawą sztuki śpiewano stosowne pieśni patrjotyczne, które licznie zebrani widzowie serdecznemi rzęsistemi oklaskami uwieńczyli.

(G. P. S.)

Portugalja. Gazety angielskie donoszą, że dnia 3 Kwietnia tłum ludu zebrany przed domem xięcia Palmelli był bardzo liczny. — Palmella z trudnością się ocalił, a xże Ter-

ceira zaledwie rozjątrzonych uspokoił. W tłumie dostrzeżono gwardzistów z bagnetami. Wkrótce nadeszła konnica i piechota z ostremi ładunkami. — Xiężna i jej matka schroniły się do mieszkania angielskiego konsula. W tymże dniu jenerał Saraiva był ranny bagnetem. O północy wszystko się uspokoiło. Palmella przez kilka dni się ukrywał, a nie przyjaciele jego urągali się, że był ukryty w piwnicy. — Pogrzeb xięcia Leuchtenberg odbył się spokojnie; wszystko dowodziło najtkliwszej miłości ku nieboszczykowi, a kobiety rzewne łzy wylewały. Na przypadek, gdyby królowa bezdzietnie umarła, jej następczynią zostanie najmłodsza córka Don Pedra Amalja, lub jedna z Brazylijskich xiężniczek, Januaria i Marjana. (G. PS.)

Anglja. Nowe ministerjum składa się prawie z tych samych osób, które dawniej były w ministerjum Melbourna. — Główny wyjątek stanowi lord Brom (Brougham), który ma prezydencją izby wyższej nie będąc ministrem, również lord Althorp nie jest członkiem nowego gabinetu ministerjalnego. — Lord Melbourne wzmocnił się bardzo znakomitym talentem pana Parnell bez przypuszczenia go jednak do zasiadania w radzie ministrów; lecz natomiast lord Howick syn Greja jest ministrem, Lord Russel najznakomitszy talent między nowymi ministrami jest ministrem spraw wewnętrznych, a Palmerston znowu ministrem spraw zagranicznych. Torysowie są mocno rozjątrzeni, że ani irlandzcy, ani angielscy Radykaliści nie mają udziału w nowem ministerjum; Gazeta *Times* ich organ woła z gniewem: „Patrzcie! to są Wigowie! między 12 ministrami jest 7 lordów, a prawie wszyscy inni są spokrewnieni z rodzinami szlacheckiemi.“ *Kronika Poranna* odpowiada: „Torysowie umieli zawsze wynaleźć najdogodniejsze machiny między swojemi odrostkami i lasowi zrobili zaszczyt pożyczając od niego osady do siekiery, aby go wyciąć mogli.“ Radykaliści odpowiadają: „Wiemy dobrze, że wiele rzeczy niezbędnych dla dobra powszechnego jeszcze teraz osiągnąć się nie dadzą, lecz jeźli kiedyś mają przyjść doskutku, stopniowo zbliżać się potrzeba. — Wszelkie ministerjum może jedynie takie rzeczy projektować, które się uskutecznić dadzą. — Jako członkowie ministerjum musielibyśmy sobie narzucić kajdany, szkodliwe dla dobrej sprawy naszej. — Zostając niepodległymi, możemy wspierać rząd w jego środkach do reformy dążących, przez to jednak nieograniczymy swej władzy do żądania więcej.“ (G. B. S.)

Hiszpanja. Lord Elliot i pułkownik Gurwood udali się już z Bajonny do obozu Don Karlosa, lecz spodziewają się wkrótce ich powrotu, gdyż Don Karlos nie chce słyszeć o żadnych układach, któreby nie miały za podstawę uznania jego pretensyi względem tronu hiszpańskiego. Zapewniają także, iż poseł hiszpański w Londynie jenerał Alava, swój rząd zawiadomił, iż nowe ministerjum angielskie, stosownie do warunków w

poczwórnem przymierzu zawartych, postanowiło niezwłocznie przedsięwziąć środki dla zakończenia wojny domowej w Hiszpanii.-Jenerał Alava niewątpi, że wkrótce posiłkowe wojska wkroczą do Hiszpanii. Dowódzca Karolistów Carnicer rozstrzelany został.— Również przywodzcy niespokojności w Saragosie będą ukarani. — Rząd potwierdził uchwałę sejmu względem sprzedarzy dóbr narodowych, a majątki skonfiskowane za Ferdynanda VII przywrócił właścicielom.—W Madrycie niecierpliwie oczekują wiadomości z teatru wojny, gdyż Valdez przy odjeździe oświadczył, że nie pierwej zobaczy Madryt, dopòki nieprzyjaciela nie zniszczy.— Królowa nawet nie wyjdzie z Madrytu, bo tu prędzej spodziewa się wiadomości od Valdeza.—Jego plan jest taki: zgromadzi razem dywizje Oray. Aldamy i Guerrey, i całą konnicę. Tym sposobem będzie miał 30 bataljon na pierwszy rozkaz gotowych. Z tą siłą wykona śmiały i szybki marsz zaczynając od spalenia Amescoas i wszystkich lasòw, które natrafi. Zołnierze z ogniem i mieczem pojdą na nieprzyjaciela i zmuszą go do bitwy, lub do ucieczki na ziemię francuzką albo też do Kastylii.—Ten sprężysty plan, sam jedynie teraz może poprowadzić do wypadków stanowczych.—Mina dla zdrowia codzienie niknącego, nie był zdólny do jego wykonania. Jest on tak słaby, że co chwila śmierci jego wyglądają.— Wiadomości z prowincyi nie są najpomyślniejsze.—W Kadyxie przyszło do niespokojności, ale je zaraz przytłumiono.— W prowincyi Toledo zniszczono Karolistów. Mówiono już o zwycięztwie nad Karolistami naczelnego wodza.— Hrabia Toreno, minister spraw wewnętrznych ma wyjechać do Paryża w godności posła hiszpańskiego przy królu Francuzów. Monitor francuzki donosi, że Kordowa wyparł z Amescoas Zumalakarreguja, ten zaś połączył się z Don Karlosem i z 16 bataljonami i 9 działami obległ Bergarę, której w krótce nadejdą posiłki. Kordowa i Aldama zniszczyli fortyfikacje w Maeśtu i w Kontraida spalili główny szpital Karolistów. W Eutale zniszczyli ich młyny i wszystkie szańce.—Valdez już objął dowództwo nad wojskiem i poszedł do Borundyi. (G.P.S.)

Przybyli do Krakowa. Rzewuska Rozalia Hr. Lindner Jan, Lipprich Zuzanna z Galicyi. Lentzmann Wilhelm, Chlasny Jan z Prus. Boretti Jozef, Laskiewiczowa Marja z Polski. Brzezowski Józef Urzęd. Gorczyński Julian ob. z Galicy.

Opuścili Kraków. Hermanowska Antonina, Paszewski Michał, Stanowski Józef z Polski.

Dziś w południe ciepła stopni 13

W DRUKARNI AKADEMICKIEJ, NAKŁADEM REDAKCYI.